PRZEGLĄD POŻARNICZY

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY POŻARNICTWU

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Redakcja i Administracja
Warszawa,
ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro).
tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
KONTO w P. K. O. Nr. 235.
Ceny ogłoszeń na żądanie.

Wychodzi 3 razy w miesiącu.

Rok XII. № 11

Warszawa, dn. 9 maja 1926 r.

Prenumerata.
Rocznie (z przesyłką) Zł. 15.—
Półrocznie „ „ 8.—
Kwartalnie „ 4.50
Dla straży, sejmików miast i gmin, prenumerujących conajmniej 3 egz. prenumerata roczna Zł. 12. — za egz.

Przestrzegamy.

Okres ćwiczeń w strażach pożarnych już się rozpoczął.

Przejawem dążeń strażactwa do doskonalenia sprawności będą zaś nietylko ćwiczenia w każdej poszczególnej straży, ale liczne kursy pożarnicze oraz rejonowe, okręgowe, czy też wojewódzkie zawody ćwiczebne. Liczba ich, jak to wnioskować można na podstawie zamierzeń Związków, będzie, niewątpliwie, większa niż w latach poprzednich. To też sądzić wypada, że i ćwiczenia w poszczególnych strażach z tego powodu znacznie się ożywią.

Rokrocznie jednak jesteśmy w tym okresie świadkami nieszczęśliwych wypadków, którym podczas ćwiczeń ulegają strażacy. Wypadki te nie są bynajmniej oderwane i zbyt błahe. Znaczna ich ilość sprowadza poważne obrażenia cielesne ćwiczących, kończące się niekiedy dotkliwem kalectwem. Nie raz też stwierdziliśmy już wypadki śmiertelne. Spostrzeżenia poczynione przez Kasę Strażacką istniejącą przy Polskiej Dyr. Ub. Wzaj. mogą być najlepszym tego dowodem.

Różne są przyczyny tych wypadków nieszczęśliwych podczas ćwiczeń strażackich. Jedną z powszechniejszych jest jednak przesadna brawura ćwiczących. Dalej możnaby wymienić niedostateczny nadzór nad ćwiczącemi że strony kierowników ćwiczeń. Wreszcie jako dalsze — rzadsze przyczyny poczytywać należy niewypróbowywanie narzędzi i przyborów strażackich lub wreszcie wręcz wadliwą ich konstrukcję, nieodpowiadającą swym doniosłym celom.

Gdy stwierdzamy, że *przesadna* brawura strażaków ćwiczących jest w większości przyczyną wypadków nieszczęśliwych, to nie zamierzamy hamować jednocześnie zapału i odwagi, jakie wyróżniają wszystkich Druhów, zdążających do osiągnięcia wysokiego poziomu sprawności. Zapał i odwaga są to cechy nieodzowne każdemu strażakowi, który pragnie się skutecznie wywiązać ze swych trudnych zadań w walce z groźnym żywiołem. Lecz zapał i odwaga muszą iść w parze z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Jak nie wolno lekkomyślnie narażać własnego życia, tak też temwięcej nie wolno przez własną nieuwagę i brak przestrzegania wszelkich możliwych środków ostrożności narażać życia innych.

W dobie przeto, gdy rozpoczynamy okres ćwiczeń wypada przypomnieć na tem miejscu, że na oficerów straży jakoteż wogóle na tych wszystkich, którzy są kierownikami różnorodnych ćwiczeń strażackich, spada odpowiedzialność moralna za nieszczęśliwe wypadki, jakieby podczas ćwiczeń mogły się wydarzyć.

Poczucie tej odpowiedzialności przejawić się winno w następujących wskazaniach. Ćwiczenia powinny być odpowiednio stopniowane, to jest ćwiczenia trudniejsze, niebezpieczniejsze nie mogą być wykonywane przez tych, którzy nie wykazali jeszcze dość sprawności w wykonywaniu ćwiczeń łatwiejszych, mniej niebezpiecznych. Oficer strażacki przedtem nim poleci strażakowi wykonać pewne ćwiczenie musi postawić sobie pytanie, czy strażak stoi już na tym poziomie sprawności i wyćwiczenia, jakie pozwolą mu wykonać rzeczone bez niebezpieczeństwa osobistego. Nadto musi być świadom, że strażakowi znane są wszystkie zasady prawidłowego wykonania danego ćwiczenia. Oficer więc, jak widzimy, musi być „pewny" podkomendnego. Ale równie „pewny" być musi co do sprawności i wytrzymałości narzędzi i przyrządów, na których podkomendny wykonywuje ćwiczenia. Stąd też płyną wskazania o doborze odpowiednich narzędzi i sprawdzaniu ich przed ćwiczeniami.

Wreszcie oficer strażacki nie powinien dopuścić do ćwiczeń, które należy uznać za bezcelowe w wyćwiczeniu strażaka lub w zastosowaniu ich podczas akcji ratunkowej przy pażarze. Za takie ćwiczenia światły ogół opinji strażackiej uznał: wspinanie się po linie wyciągniętej, zjeżdżanie na linie głową wdół, lub na zatrzaśniku trzymanym w rękach, wreszcie ćwiczenia na drabinie wspartej na bosakach, lub na drabinie utrzymywanej w pionie za pomocą linek,

obciążenie drabinki hakowej jednocześnie przez dwóch lub więcej strażaków, zjeżdżanie po linie dwóch strażaków (może to być stosowane tylko w razie istotnej konieczności przy pożarze) i t. p.

Gdy każdy oficer uwidoczni swą troskę o podkomendnych w zakresie wskazań powyższych ogólnie tu omówionych, gdy zaczniemy pogłębiać te wskazania przez wzajemną wymianę zdań na łamach naszego organu i gdy krytyczniej odnosić się poczniemy do oceny różnych ćwiczeń uprawianych lub demonstrowanych na zjazdach, możemy wówczas być pewni, że mimo stałego, szybkiego ożywienia się ćwiczeń liczba wypadków nieszczęśliwych będzie zanikała.

Trzeba jednak w tym zakresie stale i wytrwale pracować i dlatego w dobie rozpoczętych ćwiczeń a zbliżających się zawodów kilka słów przestrogi rzucamy.

Ego.

Po pożarze szkoły rolniczej w Kijanach.

Dwóch strażaków zginęło bohaterską śmiercią.

Dopiero obecnie po zgrupowaniu i dostarczeniu nam odpowiednich wiadomości podzielić się możemy z Czytelnikami garścią szczegółów o pożarze szkoły rolniczej w Kijanach pow. Lubartowskiego.

Pożar ten sam przez się nie uwidacznia cech charakterystycznych. Był on podobny do tych, jakie codziennie niemal rozświetlają gdzieś niebo nad ziemią Polski. Zapisuje się on jednak w historji pożarnictwa polskiego zgłoskami niezatartemi. Oto bowiem przy opanowywaniu tego pożaru ponieśli śmierć męczeńską a bohaterską dwaj strażacy-ochotnicy.

Tymi bohaterami, którzy w walce z żywiołem pożaru złożyli swe młode życie, którzy dali dowód wzniosłej idei strażactwa — bezgranicznego poświęcenia się dla innych w walce z żywiołem pożaru, byli członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Spiczynie

ś. p. Jan Szalast lat 29 i

ś. p. Bolesław Kłos lat 20.

Z grona członków korporacji strażackiej ubyli dwaj skromni, cisi, dotychczas nieznani Druhowie po toporze. Zginęli na posterunku, który zajęli w poczuciu idei, płynących z najwznioślejszych zasad nauki Chrystusowej—miłości bliźniego, a więc i ochrony dobytku, który jest podstawą dobrobytu ludzkiego. Wsławili imię strażactwa polskiego. Przez ofiarę z Siebie dali świadectwo bezgranicznego poświęcenia się i bezinteresowności, jako podwaliny zasad, w imię których strażactwo ochotnicze podejmuje bezinteresownie walkę z rozwielmożnioną w Polsce klęską pożarów.

Przed laty pięciu w roku 1921-ym wstąpili obaj w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej w Spiczynie — jeden jako młodzieniec, drugi dzieckiem prawie, bo zaledwie piętnaście lat liczący.

Tu poznali obowiązki obywatelskie, tu nauczyli się bezinteresownej pracy na pożytek ogółu, tu zdobyli hart ducha i zaprawili się w ciężkiej służbie strażackiej. I gdy w sobotni wieczór (dnia 20-go marca r. b. o godz. 19-ej) strudzonych po całotygodniowej pracy wezwała trąbka strażacka do remizy nie zawahali się ani przez chwilę, zapomnieli o sobie i o rodzinach, drgnęli na pierwszy, usłyszany ton sygnału alarmowego i tonem tym ożywieni błyskawicznie podążyli spełniać swe obowiązki obywatelskie.

Ze Spiczyna, odległego od miejsca pożaru o 1.5 klm., przybyli wraz z całą Strażą do Kijan, gdzie na poddaszu jednopiętrowego budynku szkoły rolniczej powstał pożar spowodowany w garderobach uczniowskich przez nieostrożność, a więc zapewne przez porzucony niedopałek papierosa.

Straż ze Spiczyna przybyła w niespełna godzinę od wybuchu pożaru i zastała już w ogniu wnętrze prawego skrzydła budynku. Akcję ratunkową rozwinęła już wprawdzie uprzednio drużyna pożarna zorganizowana z uczniów szkoły, lecz akcja ta była mało skuteczna, szkolna bowiem drużyna pożarna posiadała do sikawki zaledwie (!!) dziesięć metrów węża tłocznego (drugi kawałek był dziurawy i nie posiadał łączników). Czterdzieści metrów węża tłocznego, jakie do swej sikawki posiadała Straż Spiczyńska pozwoliły jej wprawdzie przeprowadzić linję wężową na poddasze lecz częsty brak wody zmuszał prądowników do stopniowego wycofywania się z zajętych stanowisk. Zajęcie przez prądownika stanowiska zzewnątrz budynku było uniemożliwione z powodu braku odpowiedniej drabiny, Straż bowiem posiadał tylko drabinę przystawną.

Gdy zaś jedna część strażaków walczyła z pożarem inni tymczasem wynosili z miejsc najbardziej zagrażonych przedmioty urządzeń i pomocy szkolnych. Do tej właśnie grupy należeli też polegli potem Druhowie ze Spiczyna. Pracowali oni na pierwszym piętrze budynku.

W czasie tej ich pracy jeden z kominów, prawdopodobnie z powodu nagrzania się i jednoczesnego polania wodą, zawalił się i przebijając pułap, oddzielający poddasze od 1-go piętra, gdzie znajdowali się nieszczęśliwi, zawalił ich gruzami.

Współtowarzysze pracy rzucili się na ratunek. Jednego z nieszczęśliwych wydobyto z pod gruzów, lecz uległ on tak poważnym obrażeniom, że zaledwie przybyły ksiądz zdołał udzielić mu Ostatniego Sakramentu, gdy życie zakończył. Rozszerzający się zaś szybko po zawaleniu się komina i pułapu pożar uniemożliwił odszukanie pod gruzami drugiego strażak, którego ciało zwęglone dopiero potem wydobyto. Gruzami walącego się komina i pułapu poranionych też zostało 5-ciu uczniów szkoły, lecz okaleczenia ich nie spowodowały poważniejszych następstw.

*
**

Pogrzeb ofiar obowiązku odbył się w Bystrzycy, a zwłoki złożono na cmentarzu parafjalnym. W pogrzebie wzięli udział pp.: Józef Chomicz w zastępstwie prezesa Związku woj. Lubelskiego, dyr. L. Kwiat-

kowski — przedstawiciel Pols. Dyr. Ub. Wzaj. insp. Z. Holewiński — przedstawiciel Głównego Związku Straży Pożarnych, insp. S. Błaszczyk i st. instr. J. Łuczyński ze Związku Straży woj. Lubelskiego, komisarz Sikorski — komendant Pol. Państw. pow. Lubartowskiego w zastępstwie p. starosty, liczni przedstawiciele ziemiaństwa, okoliczne straże pożarne; kilka tysięcy okolicznych włościan.

Trumny bohaterów tonęły w zieleni i powodzi świateł. Złożono też liczne wieńce, a p. Józef Chomicz — vice-prezes Związku Lubelskiego udekorował trumny bohaterów „medalami za dzielność i odwagę" przyznanemi przez Główny Związek Straży. Trzy mszy żałobne celebrowali: proboszcz miejscowy ks. Kamiński oraz ks. Wójtowicz z Kijan i ks. Jan Stryjecki.

Po Mszy Św. podniosłe kazanie ku czci ofiar pożaru wygłosił proboszcz ks. Kamiński, poczem kondukt pogrzebowy wyruszył ku cmentarzowi. Tu nad świeżemi mogiłami, wygłoszono podniosłe przemówienia żałobne.

I nastąpiła chwila ostateczna w odprowadzaniu na wieczny odpoczynek zwłok bohaterów. Na wieka trumien posypała się ziemia. Jej głuchy i ponury



Fotografja powyższa przedstawia grupę członków och. str. poż. ze Spiczyna. Widzimy na niej podobizny zmarłych bohaterską śmiercią Druhów: Bolesława Kłosa (1) i Jana Szalasta (2).

stuk wzruszył do głębi obecnych. Pochyliły się w skupieniu głowy wszystkich, łzy zaperliły się w oczach — słowami modlitwy czczono i żegnano dzielnych bojowników z żywiołem pożaru.

Niechaj więc słowa niniejsze, gdy dotrą do wszystkich strażaków, będą jeszcze jednym wyrazem czci, jaką składamy dzielnym towarzyszom, co ofiarą z siebie wsławili imię strażactwa polskiego w bezinteresownej pracy dla ogółu.

Pamięci dzielnych Druhów korporacji strażackiej. Niezniszczalna Cześć niechaj żywie w sercach naszych!

**
*

Jak się dowiadujemy Zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych postanowił odwołać się do straży o ufundowanie tablicy ku Czci poległych Druhów — członków Straży w Spiczynie. Nim nastąpią bliższe szczegóły co do tej fundacji ufamy, że Czytelnicy „Przeglądu" pośpieszą z ofiarami na ten wzniosły cel.

PAMIĘCI BOHATERÓW.

Zagrajcie wszystkie razem, pogrzebowe dzwony,
Zagrajcie wszystkie razem...
...Jak na trwogę sygnał!
Jak sygnał do pożaru, który na wsze strony
Stokroć głusze potargał, stokroć spokój wygnał.

Pali się! Kędy? kędy?
Pali się w Kijanach,
w lubelszczyźnie... Już ogień sieje się dokoła
łuną krwawiącą chmury obrąbkiem jak rana.
A cóż to tak goreje?
To Rolnicza Szkoła!!
Szkoła Rolnicza, jedna z najlepszych, gdzie synów
Polski uczą jak kochać rolę, jak jej służyć,
aby plon dała za plon — z ziarna i wawrzynu.
To ona tam widnieje w kształt szkarłatnej róży,
To ona dziś się pali!!

Kręgiem przy pożarze
Garść uczniów swej uczelni broni.

Lecz... któż więcej
swą miłość i odwagę razem, kto okaże
To, co zmusza jednego ginąć dla tysięcy...?
Kto?!!

...Z oddali pożarna trąbka brzmieć poczyna,
Oto straż ochotnicza spieszy ze Spiczyna!

Przybyli. Są na miejscu.
...Boże, jak żar bucha,
a płomień jakże trzaska!
...Krótki zew komendy...

Ej! Ponad moc żywiołu silniejsza moc ducha
I oto, za chwil kilka drużyna jest wszędy
tam, kędy płomień w miljon iskier się rozpryska.
Nikt nie zważa, że z wiązań każde zdawna trzeszczy,
Ich toporki wraz biją w środek płomieniska,
Na tle jarko-złocistych migotliwych deszczy
Walcza wciąż nieulękli...
Zbliska czy z daleka. —

Pożar zmienia się w jedno morze rozszalałe.
...Fala purpurowa często krwią ocieka,
Krwią żywą błyska...

Śmierci bohaterską chwałę
Wzięło dwóch ochotników. Ich to krew dziś plami
Łuną z czerwieni...
...Obaj padli pod gruzami...

**
*

Zaśpiewaj skrzypeczko, a cichy snuj wtór
i unoś się, polatuj aż do niebios chmur,
A nim ton twój subtelny w szafirach by zgłuchł,
Przenajświętszej Panience śpiewaj o tych dwóch.
O tych — z ludu — co poszli, aby życie dać,
by trwała wiedza polska, oświecając brać.
Tych, których serca płomień większą siłę miał
aniżeli pożogi rozhukanej szał.

Nuć Zmarłym, skrzypko polna, a męstwem Ich — darz
całą naszą pożarną ochotniczą straż.
By każdy — ogółowi — niósł, tak w dzień, czy w noc,
krzepkość dzielną ramienia i wraz duszy moc!

Jadwiga Rzepecka.

Prądy w architekturze wobec zagadnień bezpieczeństwa pożarowego

Wspaniała wystawa architektury nowoczesnej, gościła w dolnych salach Zachęty Warszawskiej.

Kiełkujące na Zachodzie w ostatnim dziesiątku lat przedwojennych nowe prądy w architekturze, w latach powojennych zdobywają wyraźną przewagę, natrafiwszy na sprzyjające warunki zarówno pod względem technicznym jak niemniej ustalającego się smaku estetycznego pod wpływem obecnych teorji w sztuce plastycznej.

Wyłączne praktyczne założenia w projektowaniu nowoczesnych domów-kolosów, przy zachowaniu harmonji mas i płaszczyzn, odrzucają zbędne a wielokrotnie nawet szkodliwe zdobnictwo zewnetrzne. Architektura nowoczesna wymaga od projektodawcy przedewszystkiem ekonomji w stosowaniu li tylko pierwiastków, które w budowie spełniają rolę konstrukcyjną.

Ludzi pracujących w dziedzinie pożarnictwa, tak ściśle związanego z budownictwem, interesuje ze względów zasadniczych, względów na bezpieczeństwo pożarowe kierunek, w jakim zmierza nowoczesna architektura. Ucierające się bowiem powszechne twierdzenie, iż stosowanie w budownictwie nowoczesnem, żelbetonów, usuwa niebezpieczeństwo pożarów, nie posiada najmniejszych podstaw. Obserwacje wskazują, iż 85% pożarów ma swoje zapoczątkowanie nie w materjale konstrukcyjnym, lecz w urządzeniu wewnętrznem budowli, od którego również i budowle żelazobetonowe nie są wolne. Oddziaływanie zaś wysokiej temperatury pożarowej na tworzywo żelbetów, zwłaszcza w stropach, daleko więcej jest szkodliwe niż dla sklepień i murów ceglanych.

Główne jednak niebezpieczeństwo pożarowe w nowoczesnych budowlach tkwi: a) w niebezpieczeństwie dużej ilości mieszkańców „gmachu o wykorzystanych przestrzeniach“ i b) w zetknięciu się powszechnie używanego dziś środka gaśniczego — wody, z nagrzaną w temperaturze pożarowej masą budowlaną — żelazobetonem.

Korzystając przeto z łaskawie udzielonego mi miejsca na łamach „Przeglądu Pożarniczego“ pozwalam sobie skreślić kilka uwag dotyczących wspomnianej wystawy.

Najdalej krańcowe stanowisko w omawianym wyżej kierunku nowoczesnej architektury polskiej, zajęła grupa „Bloku“ (Karczewski, Koziński, Szczuka, Żarnowerówna). Projekty tej grupy domów mieszkalnych dla wielkich miast, mające na względzie urbanizację, dają nam wspaniałe gmachy blokowe.

Dom taki, zaprojektowany jako jeden z bloków specjalnej blokowej dzielnicy, zajmujący 100 mtr. kw. powierzchni, posiada oprócz wysokiego (5, 3) przyziemia przeznaczonego na: sklepy, kawiarnie, gabinety dla lekarzy, adwokatów i t. p., pokoje dla służby domowej i dozorców (60 pokojów i 2 mieszkania jednopokojowe z wygodami), centralne ogrzewanie, pralnie, suszarnie, piwnice i t. p. — 70 mieszkań po 7 pokoi z kuchniami, tarasami krytemi, balkonami, wszelkiemi wygodami jak odkurzacze, wanny i t. p., które projektodawcy rozmieścili w ten sposób, iż każde mieszkanie mieści się na dwóch piętrach z wewnetrznemi schodami. Każde mieszkanie stanowi miłe skupione schronisko dla dużej nawet rodziny. Na dachu gmachu-bloku tarasy odkryte służyć mogą za miejsca wypoczynkowo-spacerowe.

Wejścia do mieszkań pomyślane są z wygodnych balkonów-uliczek, umieszczonych co drugie piętro, a obiegających wokół podwórzec wewnętrzny. Komunikacja z wyższemi piętrami odbywać się ma przez cztery podwójne klatki schodowe z ośmiu windami, umieszczonemi w rogach bloku.

Konstrukcja gmachu jest żelazobetonowa, ściany wypełnione murem ceglanym. Dużo przestrzeni (pokoje 4, 5), dużo światła przez okna, zajmujące połowę jednej ściany.

Projekt ten, stanowiący pod względem architektonicznym wspaniały pomysł, pod względem bezpieczeństwa pożarnego stwarza zupełnie niemal nowe warunki rozszerzenia się pożaru i jego tłumienia. Bezpieczeństwo życia mieszkańców gwarantują balkony-uliczki, pozwalające korzystać z dowolnej klatki schodowej jednej z pośród czterech, lub zewnetrzne tarasy i balkony, przez które przy pomocy straży pożarnej usunięci być mogą mieszkańcy zagrożonych mieszkań.

Samo jednak niebezpieczeństwo rozszerzania się pożaru przez t. zw. „świetliki“, łączące wszystkie mieszkania od przyziemia do dachu, przedstawiają sobą nadzwyczaj wygodną i sprzyjającą komunikację dla płomieni, iskier i gazów. Tu też poważna troska powinna się przejawić ze strony projektodawców iżby, stosując z konieczności rzeczone „kominy“, sprowadzić do minimum ich szkodliwość w zakresie niebezpieczeństwa pożarowego.

Osobiście nie mam nadziei łatwego rozwiązania kwestji całkowitej izolacji na wypadek pożaru jednej kondygnacji, od drugiej, wszelkich bowiem środków mechaniczno-automatycznych należy bezwzględnie unikać, gdyż w praktyce zawodzą one, najczęściej niespodziewanie, powodując kolosalne w rozmiarach katastrofy.

Wypełnianie cegłą paloną ścian ma tę dobrą strone, iż drobne pożary, na jakie przeważnie narażone będą tego rodzaju budowle, nie oddziałają zbyt niszcząco na całość gmachu.

Kreśląc powyższych słów kilka, nie miałem zamiaru dawać Czytelnikom „Przeglądu Pożarniczego“ szczegółowej oceny nowoczesnej architektury odnośnie bezpieczeństwa pożarowego, pragnąłem tylko, narazie, zainteresować tą dziedziną a w szczególności wzmiankowana wystawą, nasz świat strażacki. Rezerwuję więc sobie w następnych numerach kącik na omówienie projektu gmachu kinowego w opracowaniu zespołu grupy „Bloku“.

Bolesław Pachelski.

Z życia zrzeszonego strażactwa.

Z Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

Dnia 11-go kwietnia 1926 r. odbył się w Poznaniu doroczny walny zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

Reprezentowanych było: 65 Ochotniczych Straży Pożarnych, 9 miast, 13 Wydziałów Powiatowych w łącznej liczbie 148 głosów.

Jako goście przybyli: p. J. Westfalewicz st. referent województwa jako przedstawiciel p. Wojewody, p. Starosta Woźniak ze Strzelna i p. Milewski Komendant zawodowej straży pożarnej z Bydgoszczy.

Przed rozpoczęciem obrad zjazdu odbyło się na sali Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego posiedzenie Zarządu i Rady Związku, w czasie którego wręczono zastęp. Generalnego Dyrektora Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego i viceprezesowi Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych p. star. radcy Kazimierzowi Dziedzickiemu dyplom zasługi.

Wręczenia dyplomu dokonał prezes Związku p. poseł K. Rzepecki, który zaznaczył w imieniu Rady Związku, iż ta w pełnem uznaniu działalności jubilata dla rozwoju pożarnictwa w województwie Poznańskiem, uchwaliła wręczyć temuż dyplom zasługi.

O godzinie 11.30 otworzył Zjazd prezes Związku p. poseł K. Rzepecki hasłem strażackiem „Cześć" witając przybyłych gości i delegatów; następnie odczytano porządek obrad obejmujący 12 punktów.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano jednogłośnie p. posła K. Rzepeckiego na zastępcę K. Scholla burmistrza z Szamotuł, na ławników pp.: Klemczaka, burmistrza z Krotoszyna, Musielaka, burmistrza z Ostrowa, Kołodziejczaka, naczelnika ochotniczej straży Pożarnej z Ostrowa i Dornę z Szamotuł; na sekretarzy powołał przewodniczący pp.: Sroczyńskiego burmistrza z Wronek i Rogalskiego burmistrza z Jarocina.

Imieniem p. Wojewody powitał zjazd st. referent województwa p. Westfalewicz, który złożył zebranym życzenia pomyślnego wyniku obrad i rozwoju Związku.

P. burmistrz Scholl powitał Zjazd jako prezes Związku Burmistrzów miast Wielkopolskich, przyczem wzniósł okrzyk na cześć p. Wojewody Bnińskiego.

Prezes Rady Związku p. poseł K. Rzepecki zdał obszerne sprawozdanie z działalności Związku w zakresie rozbudowy obrony przeciwpożarowej na terenie województwa Poznańskiego, omówił sprawę reorganizacji okręgów, których na terenie Związku było dotychczas 16-cie. Nowa reorganizacja przewiduje podział terenu działalności Związku na 35 okręgów jednopowiatowych, na czele których staną powiatowi naczelnicy pożarnictwa, zaś okręgi podzielone będą na obwody pożarnicze z obwodowymi ogniomistrzami na czele. Organizacja taka zespoli placówki strażackie i da możność doprowadzenia obrony przeciwpożarowej do wysokości zadania, tem więcej, że tak powiatowi naczelnicy pożarnictwa, jako też ogniomistrze obwodowi mianowani będą przez władze policyjne. Zaznaczył również, że prace Związku postępują szybko i skutecznie jedynie dzięki przychylności p. Wojewody i Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego, które nie szczędząc funduszów, popiera finansowo Związek i Straże, udzielając znacznych zapomóg na cele pożarnictwa.

Na wniosek p. posła Rzepeckiego zebrani wyrazili uznanie p. radcy Dziedzickiemu, zaś p. burmistrz Musielak z Ostrowa zaapelował do straży, aby w dniu jubileuszu p. Dziedzickiego t. j. 16-go kwietnia b. r. nadesłały jubilatowi depesze gratulacyjne.

P. radca Dziedzicki podziękował zebranym za tak gorącą i niespodziewaną owację, zapewniając, że będzie nadal z całych sił popierać prace Związku i straży pożarnych.

Odczytany przez Inspektora p. K. Górniaka protokół z ostatniego Zgromadzenia Walnego, które odbyło się dnia 19-go kwietnia 1925 r. przyjęto i zatwierdzono bez zastrzeżeń.

Ze sprawozdania insp. K. Górniaka dowiedziano się, że biuro Związku opracowało w roku sprawozdawczym: „Regulamin zabezpieczenia przeciwpożarowego budynków urzędowych", „Wzorowy statut miejscowy dotyczący utworzenia obowiązkowych straży pożarnych w miastach województwa Poznańskiego", „Wzorowe przepisy wykonawcze do statutu miejscowego dotyczącego utworzenia obowiązkowej straży pożarnej w miastach, posiadających urzędowo uznaną ochotniczą straż pożarną.

Rozporządzenia te zostały przez p. Wojewodę zatwierdzone i ogłoszone w „Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego".

W roku sprawozdawczym na zjeździe we Lwowie strażactwo wielkopolskie wzięło udział w liczbie 106 uczestników i wystąpiło z ćwiczeniami obrazowemi z płonącemi pochodniami.

Przeprowadzono w 32 powiatach 22 pięciodniowych powiatowych kursów pożarniczych, na których przeszkolono: 200 członków ochotniczych straży pożarnych, 740 kierowników obowiązkowych straży pożarnych z gmin wiejskich i obszarów dworskich, 112 członków kolejowych drużyn strażackich i 86 podoficerów z wojskowych drużyn strażackich.

Przeprowadzone kursa objęły: 113 dni, 460 godzin ćwiczeń praktycznych i 565 godzin wykładów teoretycznych; wydały one rezultaty nadzwyczaj dodatnie czego dowodem, że w całym szeregu miejscowości byli uczestnicy kursów zorganizowali straże pożarne, doprowadzili przyrządy pożarnicze do należytego stanu, a stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego postawili na wysokości zadania.

Stan obrony przeciwpożarowej na terenie województwa Poznańskiego przedstawia się następująco:

2 straże zawodowe: Poznań i Bydgoszcz łącznie 176 strażaków czynnych, 136 ochotniczych straży pożarnych szeregujących 6.784 czynnych

członków, 3.732 obowiązkowych straży pożarnych po gminach wiejskich i obszarach dworskich łącznie z 12.165 obowiązkowo do służby przy straży powołanych mieszkańców.

Obrona przeciwpożarowa w tut. województwie rozwija się pomyślnie, a to dzięki Krajowemu Ubezpieczeniu Ogniowemu, które udziela gminom i strażom zapomóg do wysokości 40% ceny zakupu potrzebnych przyrządów i przyborów pożarniczych. Pomimo to są jeszcze znaczne braki, gdyż zaledwie połowa miejscowości w tut. powiatach posiada sikawki i potrzebne przyrządy pożarnicze.

Obecnie kończy się druk podręcznika obejmującego zbiór rozporządzeń policyjnych i regulaminów dotyczących pożarnictwa na terenie województwa Poznańskiego. Podręcznik wydany nakładem Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w ilości 6000 egzemplarzy rozesłany zostanie do wszystkich władz, urzędów komunalnych i straży pożarnych.

Również w opracowaniu jest podręcznik techniczny dla użytku straży pożarnych w województwie Poznańskiem; będzie on obejmował wszelkie instrukcje do ćwiczeń z przyrządami i przyborami pożarniczemi, wskazówki organizacyjne, krótki rys taktyki pożarowej, tabele wymiarowe i obliczenia techniczne, pomoc sanitarną w nagłych wypadkach, biurowość w strażach, dział informacyjny, adresy władz i związków strażackich oraz krótki rys literatury strażackiej. Podręcznik będzie bogato ilustrowany.

W programie prac na rok 1926 jest przewidziane oprócz wielu kursów przeprowadzenie reorganizacji okręgów i obwodów pożarniczych, wprowadzenie stałych odznak dla obowiązkowych straży pożarnych oraz urządzenie II-go ogólnego zjazdu Strażactwa Wielkopolskiego.

Sprawozdanie ze stanu Składnicy przewiduje saldo czynne na rok 1926 w wysokości 645 zł. 19 gr.

Co się tyczy spraw skarbowych, to na ogólny stan 155 członków składki wpłaciło w roku sprawozdawczym 110 członków na łączną sumę zł. 3.493,34; resztę dochodu stanowią zapomogi Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego i dochód ze Składnicy Związku.

Na wniosek Kom. Rewizyjnej zgromadzeni jednogłośnie uchwalili absolutorjum dla Zarządu.

W sprawie zmiany statutu, który z powodu reorganizacji ustroju związku i okręgów wymaga pewnych uzupełnień i poprawek, uchwalono niektóre ustępy zmienić, sprawę zaś regulaminu przekazano do załatwienia Radzie Związku.

Sprawa podwyższenia składek członkowskich wywołała obszerną dyskusję, w rezultacie której uchwalono podwyższyć składki na rok 1926 dla Wydz. Pow. do zł. 6 — dla Magistratów do zł. 4 — przyczem od 1000 mieszkańców płacą gminy ryczałtowo po zł. 3 rocznie; straże pożarne płacą po 30 groszy od każdego czynnego członka.

Do Rady Związku zgromadzenie wybrało jednogłośnie pp. posła Rzepeckiego, naczelnika J. Kiedacza, burmistrza Musielaka z Ostrowa; na zastępców pp. burmistrza Fenglera z Trzemeszna i burmistrza Rogalskiego z Jarocina; do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Komisarza Błocha z Głównej, burmistrza Hollanda z Buku i przemysłowca Badynę z Wronek.

Uchwalono odbyć w jesieni r. b. II-gi Ogólny Zjazd strażactwa Wielkopolskiego oraz wziąść czynny udział w I-szym ogólnym zjeździe strażactwa Pomorskiego, który to zjazd odbędzie się w czerwcu r. bieżącego.

Sprawę ubezpieczeń strażaków od wypadków zreferował obszernie p. radca Dziedzicki, zaznaczając, że świadczenia kasy są znacznie podwyższone, oraz że Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe wspomaga tę kasę znacznemi funduszami, to też w interesie i obowiązku straży i gmin leżeć winno, by wszyscy czynni członkowie straży pożarnych byli ubezpieczeni w tej kasie.

Zakomunikowano również, że Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe podwyższyło obecnie premje za udzielanie pomocy przy pożarach poza obrębem siedziby straży. Premje wynoszą: za pierwszą sikawkę zł. 50, za drugą zł. 30, za trzecią zł. 20, za pierwszy beczkowóz zł. 15, za drugi zł. 10, za trzeci zł. 5. Premje otrzymują te sikawki, które przybywszy na miejsce pożaru pierwsze zaczną skutecznie działać, oraz te beczkowozy, które przybędą napełnione wodą.

Również Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe uregulowało sprawę udzielania subwencji i zapomóg strażom, miastom i gminom, które otrzymywać będą zapomogi w wysokości 40% ceny zakupu, a na sikawki samochodowe i motorowe 25%; pozatem udzielane będą pożyczki na dogodnych warunkach spłaty za oprocentowaniem 12% w stosunku rocznym.

Przy wolnych głosach na szereg interpelacji udzielali wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek prezes i inspektor związku.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i prezydenta Wojciechowskiego, poczem obrady zamknięto.

Walne zebranie Zw. Str. Poż. Woj. Pomorskiego.

W dniu 21 marca r. b. o godz. 11-tej przed poł. odbyło się w Grudziądzu walne zebranie Związku Straży pożarnych woj. Pomorskiego.

Zebranie zagaił druh Prezes p. burmistrz Tomczyński z Łasina. Po krótkiej przemowie wstępnej stwierdzono prawomocność legitymacyj przyczem okazało się, że na zjeździe reprezentowanych jest 48 straży z 97 głosami.

Na marszałka wybrało zebranie jednogłośnie druha prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej z Podgórza Pana burmistrza Webera. Na sekretarza druha Górnego z Łasina; na ławników druhów: Chudzińskiego z Nowego Miasta i Goerkę z Przechowa. Po wyborze prezydjum marszałek podziękował za jednomyślny wybór i zaufanie, przyrzekając, że będzie starał się prowadzić obrady sprawnie i ku ogólnemu zadowoleniu. Po przywitaniu członków honorowych i prasy p. prezydent Włodek w krótkich słowach jako członek honorowy straży Grudziądzkiej i gospodarz miasta Grudziądza życzył zebraniu pomyślnych obrad i wyborów; jednocześnie p. prezydent złożył życzenia w imieniu pana Starosty Krajowego dr. Józefa Wybickiego. W końcu przemówienia podał do wiadomości zebranych, że w czerwcu b. r. obchodzi miejscowa ochotnicza straż pożarna jubileusz 50-ciolecia i żywi nadzieję,

że przy tej okazji zobaczy wszystkich na obchodzie. Następnie podano do wiadomości telegram z życzeniami od Pomorskiego Stow. Ubezpieczeń. W imieniu p. starosty Ossowskiego przemówił naczelny sekretarz starostwa grudziądzkiego p. Ziółkowski, życząc zebraniu powodzenia i pomyślnych wyników obrad.

Następnie ustępujący Prezes Związku p. burmistrz Tomczyński zdał bardzo obszerne sprawozdanie z czynności Związku za rok ub.; na wstępie podał obecnym do wiadomości przebieg uroczystego wręczenia dyplomu honorowego Prezesowi Związku, Wojewodzie Pomorskiemu p. dr. Wachowiakowi — jak również szczerą i życzliwą odpowiedź pana Wojewody, w której tenże zapewnił, że zajmie się sprawą pożarnictwa, i starać się będzie, aby poszczególne gminy przyszły z pomocą strażom pożarnym. Przy województwie będzie osobny referent, który będzie się zajmował tylko pożarnictwem. P. Wojewoda widząc trudne położenie Związku wyasygnował ze swojego funduszu dyspozycyjnego 300 zł. na potrzeby związku. Ten dowód zainteresowania się sprawami pożarnictwa zebrani przyjęli z gorącym aplauzem. Następnie wskazał druh prezes w swem sprawozdaniu na polepszenie się stosunków w Związku podając, że Pomorskie Stow. Ubezpieczeń umieściło w budżecie na pożarnictwo 30.000 zł., z których 15.000 zł. wypłaci Związkowi na utrzymanie administracji technicznej i wewnętrznej jak: przeprowadzenie kursów, lustracyj, ćwiczeń szkolnych i t. p. Drugie 15.000 zł. przeznacza na subwencje dla poszczególnych straży, które mogą ubiegać się o nie przez Zw. Wojewódzki. Dalej zachęcał druh prezes obecne straże, aby wzięły zastępstwa Pomorskiego Stow. Ubezpieczeń, wyjaśniając, że instytucja ta daje premję za ubezpieczenia w formie procentów od wysokości sum, na które ubezpiecza się nieruchomości. Wyjaśnił również druh prezes zażalenie ze strony straży, jakoby prywatne tow. ubezpieczeniowe udzielały subwencji Związkowi. Jedynie Poznański Bank Ubezpieczeń udzielił kwotę 400 zł. na kurs w Chełmnie, inne pryw. tow. ubezp. chcą jedynie pozbyć się w ten sposób próśb straży o udzielenie subwencyj.

Sekretarz Związku druh Fabian zdał sprawozdanie z czynności biura zaznaczając, że według dziennika podawczego wpłynęło do biura Związku 1.380 spraw, opracowano zaś 2.281. Korespondencji wysłano 3.847, co najlepiej dowodzi, jak Związek był przeciążony pracą administracyjną.

Skarbnik druh Bredefeldt zdaje sprawozdanie z kasy Związku. Dochód ogólny Związku wynosił 5.835.,59 zł., rozchód zaś 5.459,37 zł. saldo czynne na r. 1926 376,22 zł. Komisja rewizyjna sprawozdanie to zatwierdziła.

Inspektor Związku druh Kaszewski zdał obszerne sprawozdanie ze swych czynności, co wykazało, że praca inspektora była ożywioną i owocną.

Po skończeniu sprawozdań, marszałek zebrania druh Weber podziękował staremu Zarządowi za jego mozolną pracę, dzięki której doprowadził pożarnictwo na Pomorzu do obecnego poziomu. Następnie udzielono staremu Zarządowi absolutorjum. Po 10 minutowej przerwie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Przed wyborami wywiązała się obszerniejsza dyskusja nad tem, kto ma prawo głosu. W dyskusji przemawiali druhowie: Górny z Łasina, Fabian z Tczewa, Kurzyński z Wejherowa, Weber z Podgórza, naczelnik Straży Iłowo i prezes Tomczyński. Po wyjaśnieniu druha Tomczyńskiego stwierdzono, że każda straż do 50 członków ma 2 głosy, a do 100 członków 3 głosy. Na zapytanie marszałka, czy wybory mają się odbyć przez aklamację, czy też w tajnem głosowaniu, uchwalono, by wybory odbyły się przez aklamację. Na stanowisko prezesa wszyscy obecni bez wyjątku zaproponowali dotychczasowego prezesa, burmistrza Tomczyńskiego z Łasina, wobec czego głosowanie okazało się zbyteczne. Druh Tomczyński przyjął wybór krótkiem przemówieniem, na co zebrani odpowiedzieli hucznemi oklaskami i okrzykami: „niech żyje“. Na zastępcę prezesa zaproponowani zostali druhowie: 1) Kurzyński z Wejherowa, 2) Klabun z Jabłonowa, 3) Fabian z Tczewa i 4) Czajkowski z Lubawy. Ostatecznie wybrano druha Klabuna z Jabłonowa. Wyboru sekretarza, skarbnika i inspektora dokonano jednogłośnie. Nowy Zarząd Związku ukonstytuował się wobec tego w sposób następujący: prezes — burmistrz Tomczyński z Łasina, zast. prezesa — Klabun z Jabłonowa; sekretarz — Fabian z Tczewa; zast. sekr. — Górny z Łasina; skarbnik — Bredefeldt z Chełmna; insp. — Kaszewski z Grudziądza; asesorzy: Maciejewski z Starogardu i Stark z Wejherowa. Komisja rewizyjna: Litewski ze Skórcza, Wawrzynowicz z Tucholi i Czajkowski z Lubawy. Po zakończeniu wyborów wprowadził marszałek nowo wybrany zarząd do stołu prezydjalnego, poczem druh prezes Tomczyński przemówił jako nowo wybrany prezes, dziękując marszałkowi za umiejętne prowadzenie zebrania. Następnie udano się do ogrodu, celem dokonania wspólnej fotografji.

W dalszym ciągu zebrania przyjęto wniosek o zniżenie składek z 1 zł. na 50 gr. od członka rocznie. Następnie druh skarbnik odczytał budżet Związku na rok 1926, wyjaśniając poszczególne jego pozycje, poczem druh prezes postawił wniosek o przyjęcie tego budżetu. Po krótkiej dyskusji nad paroma pozycjami budżetu dyskusję zamknięto, poczem budżet został uchwalony.

W dalszym ciągu zebrania druh Kaszewski wyjaśnił program kursu technicznego, który odbyć się ma w tym roku w Grudziądzu. Druh prezes uzupełnił wyjaśnienia druha inspektora, podając, że osobny ścisły program wyśle się wszystkim strażom. Następnie podał, że Związek Wielkopolski weźmie udział w jubileuszu, przysyłając oddział, złożony z 150 uczestników. Na zakończenie kursu, połączonego z jubileuszem, odbędzie się również zjazd delegatów z całej Polski. Podczas kursu i jubileuszu odbędzie się wystawa przyrządów pożarniczych na dawniejszym placu I Pomorskiej Wystawy. Co do eksponatów wystawowych, oświadczył druh prezes, że w tej sprawie komunikował się już z różnemi firmami w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i t. d. Przy końcu nawoływał druh prezes do najliczniejszego wzięcia udziału w jubileuszu i wystawie. Delegat z Radzyna podał do wiadomości zebranych, że w tym roku obchodzi również swój jubileusz ochotnicza straż pożarna z Radzyna.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę umundurowania członków straży, jak również delegatów na zjazdy i uroczystości strażackie. Wobec

jednak ciężkich warunków materjalnych, żadnych uchwał w tej sprawie nie powzięto. Na zakończenie obrad druh Słoszewski z Brodnicy postawił wniosek, aby we wszystkich szkołach pouczono dzieci, jak powinny zachowywać się w razie pożaru. Okazało się jednak, że w wielu szkołach już to zrobiono. Wobec wyczerpania porządku obrad, druh prezes zamknął posiedzenie zjazdu.

Okręgowy związek pow. Opoczyńskiego.

Praca w r. 1925 była bardzo uciążliwa z powodu braku ludzi i funduszów. Dzięki jednak energji i zapałowi, z jakim straże zabrały się do roboty braki te zdołano usunąć. Przyczynili się do tego: druh Perkowski oraz miejscowy pan starosta; pierwszy dał nieoceniony swój zapał, energję i twórczą inicjatywę, drugi zaś poparł straże subwencją 900 złotych. Plan, jaki związek okręgowy wytknął sobie na rok 1925 możnaby ująć w pięć punktów. Po znalezieniu i dobraniu grona ludzi dobrej woli i ofiarnej pracy zabrano się do zlustrowania stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego powiatu; został on podzielony na 16 rejonów, z których każdy powierzony został opiece jednej straży. Zorganizowano również akcję alarmową przez konnych posłańców oraz wymianę koni we wsiach, przez które straż przejeżdża do pożaru. W związku z tem zwrócono baczną uwagę na usprawnienie działalności gminnych komisyj przeciwpożarowych; dotychczas bowiem tylko straże: Odrzywolska i Przysuska należycie tę sprawę rozwiązały.

Uważając, że podobnie jak armja na froncie, tak straż pożarna chroni mienie publiczne wewnątrz kraju — postanowiono wprowadzić do straży przysposobienie wojskowę, któreby prowadzili zawodowi oficerowie — instruktorzy.

Nie zaniedbano również pracy kulturalno-oświatowej; straż Studziańska dała kilka przedstawień w pobliskich miejscowościach; straż w Przysusze urządziła przy remizie świetlicę do zebrań i gier. Inne straże wstępują już w ślady tych dwóch tak, że akcja kulturalna rozwija się coraz bardziej.

Dużą uwagę zwrócono na zawody, które odbyły się 2 sierpnia 1925 r. Na zawodach tych rozdano strażom nagród za 1117 zł. 50 gr., przyczem najstarsza straż powiatu, obchodząc 25 letnią rocznicę swej działalności, ufundowała nagrodę dla straży najmłodszej. Zwyczaj ten powinien przyjąć się wszędzie, gdyż stanowi piękny i życiowy przykład współpracy starszych z młodszymi. Z uznaniem trzeba podkreślić, iż straże mimo złego stanu wyekwipowania w narzędzie — nie upadają na duchu, ale radzą sobie, jak mogą. Ten zapał każe przypuszczać, że rok 1926 przyniesie jeszcze większy rozwój straży w powiecie; że to jest zupełnie możliwe może świadczyć stan straży wiejskiej w Smardzewie. Straż ta pod względem organizacyjnym i sprawności technicznej może już dzisiaj służyć za wzór pozostałym. Wierzymy, że inne nie zechcą pozostać w tyle.

Walne zebranie Okr. Zw. Str. Poż. pow. kieleckiego

W dniu 11 kwietnia r. bież. w lokalu Kieleckiej Straży odbyło się doroczne walne zebranie Okr. Związku straży pożarnych pow. Kieleckiego.

Zebranie zagaił prezes Związku p. starosta Roman Serednicki, poczem do prezydjum powołano pp.: starostę Serednickiego, W. Ryfińskiego z Kielc, Fr. Kubickiego z Posłowic i aspiranta p. Kon. Jurkowskiego. Po wyborze prezydjum p. starosta Serednicki odczytał sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły.

Zebranie przyjęło do wiadomości to sprawozdanie; zatwierdzono również sprawozdanie finansowe i protokuł komisji rewizyjnej.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum, zebranie zatwierdziło budżet i program działalności Związku na rok bieżący. Jednocześnie w dyskusji stwierdzono, że znaczną pomoc materjalną okazały strażom pow. Kieleckiego miejscowy Sejmik oraz Kielecki Oddział Pol. Dyr. Ubezp. Wzaj. Następnie omówiono szczegółowo przy współudziale inspektora Zw. Wojewódz. druha Drzewieckiego, potrzeby strażactwa. W dalszym ciągu zebrania uchwalono szereg wniosków, mających duże znaczenie dla rozwoju straży pożarnych na terenie pow. Kieleckiego.

Zjazd oficerów straży pożarnych w Sieradzu.

Dnia 28 lutego 1926 r. staraniem Związku Straży pożarnych województwa Łódzkiego odbył się w Sieradzu zjazd oficerów straży pożarnych powiatu Sieradzkiego. Zjazd obesłało 16 straży, co na ogólną ilość 60 straży działających na terenie powiatu jest liczbą wprost znikomą i smutnie świadczy o stopniu zainteresowania się pozostałych straży sprawami pożarnictwa w powiecie.

Po odbyciu przeglądu oddziału miejscowej ochotniczej straży pożarnej, przystąpiono do porządku obrad zjazdu, przyczem druh instruktor Zw. Wojewódzkiego M. Kula wygłosił obszerny, bardzo treściwy referat, w którym nakreślił całokształt zagadnień dotyczących pożarnictwa. W referacie swym wzywał druh instruktor do utrzymania jedności i zwartości w szeregach strażackich, i do jak najintensywniejszego szkolenia się straży. Po omówieniu spraw dotyczących współpracy straży z samorządami druh instruktor przeszedł następnie do omówienia gospodarki straży, podkreślając konieczność dokładnego prowadzenia ich księgowości. Zadanie to jest tem łatwiejsze, iż obecnie można nabyć za 10 zł. gotowy komplet książek gospodarczych. W przemówieniu swem poruszył również druh instruktor niezmiernie ważną sprawę dostarczania drzewa na budowę remiz strażackich; leśnictwa państwowe mają wydane polecenie, aby robiły przy sprzedaży budulca na ten cel możliwie daleko idące ustępstwa.

Po omówieniu sposobów alarmowania straży na wypadek pożaru, spraw związanych z przysposobieniem wojskowem i akcją kulturalno-oświatową — druh instruktor zakończył referat wezwaniem do społeczeństwa, aby to poparło zamierzenia i prace straży.

Zebrani podziękowali prelegentowi za referat, poczem w dyskusji postanowiono zwrócić się do sejmiku, aby ten zaangażował stałego instruktora i nie dopuścił do skreślenia z budżetów gmin zapomóg dla straży pożarnych.

Z Okręgowego Związku Straży pow. Częstochowskiego.

W niedzielę, d. 28-go marca r. bież. w sali Straży Częstochowskiej odbyło się Walne Zebranie Okręgowego Związku Straży Pożarnych powiatu Częstochowskiego.

Na 67 straży ogniowych, należących do Związku, reprezentowane było 37 straży przez 76 delegatów z powiatu.

Zebranie zagaił prezes Okręgu p. starosta Kühn, podkreślając pomyślny rozwój pożarnictwa w naszym powiecie i wskazując konieczność dalszej, intensywnej pracy na tem polu. Następnie zaproponował uczczenie przez powstanie pamięci zmarłego członka Zarządu ś. p. Władysława Babickiego.

Do prezydjum zebrania powołano: na przewodniczącego p. Adama Plebanka z Częstochowy, na assesorów pp.: Młynarczyka z Janowa, Włosińskiego z Częstochowy, Górniaka z Kamienicy Polskiej, i Pawlikowskiego z Truskolas, na sekretarzy zaś pp.: Bilskiego z Gnaszyna i Kowala z Miedźna.

Następnie sekretarz Zarządu p. Bogobowicz odczytał sprawozdanie Zarządu za rok 1925. Na wniosek p. R. Kizlicha, członka Komisji Rewizyjnej Okręgu, zebranie udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Z obszernego sprawozdania zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym straże ogniowe w powiecie Częstochowskim otrzymały od Okręgu 4.370 zł., od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych 5.970 zł. w gotówce, a ponadto 264 metry węża tłocznego, 2 sikawki pożarnicze, kilkadziesiąt pasów, toporów, bosaków i t. p.

Ogólna liczba strażaków w Okręgu wynosi zgórą 1 i pół tysiąca.

W programie prac na rok bieżący postanowiono odbyć Okręgowe Zawody Strażackie w dniu 29 sierpnia. Będą one poprzedzone zawodami rejonowemi. Postanowiono również zorganizować kursy pożarnicze dla oficerów strażackich w Częstochowie i kilka kursów strażackich w powiecie.

Zebrani przyjęli do wiadomości oświadczenie Zarządu, że ten postanowił ubezpieczyć od nieszczęśliwych wypadków wszystkich strażaków, należących do Związku na koszt Okręgu.

Zebranie wyraziło Zarządowi Okręgowemu, oraz Wydziałowi Powiatowemu Sejmiku Częstochowskiego podziękowanie za pomoc i opiekę nad strażami.

Dla ułatwienia nabywania narzędzi pożarniczych dla straży ogniowych zarówno z powiatu tut. jak i sąsiednich, postanowiono zająć się urządzeniem sprzedaży komisowej lub konsygnacyjnej narzędzi i przyrządów ogniowych w Okręgu Częstochowskim.

Postanowiono również zwrócić się do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych o wydatniejszą pomoc dla straży ogniowych, które walczą ciągle z brakiem funduszów.

Prezes Zw. Wojewódzkiego p. Kon zawiadomił straże, że Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w tych miejscowościach, gdzie straże funkcjonują sprawnie, zmniejszać będzie składkę asekuracyjną o 10 do 25 procent. Będzie to widoczną korzyścią dla obywateli, powinni więc zatroszczyć się o swe oddziały, aby stan dzisiejszy, w którym każda straż ogniowa zdobywa fundusze z niebywałym wysiłkiem, zmienił się na lepszy.

Słusznie więc zaznaczono, że skoro dobrodziejstwo straży spływa na całe społeczeństwo, to ostatnie więcej powinno opiekować się strażami, aby raz wreszcie ustała groszowa żebranina.

Na zakończenie, w imieniu Zarządu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych wojew. Kieleckiego, złożył p. Kon serdeczne podziękowanie za dotychczasową wydatną pracę Zarządowi Okręgu na ręce prezesa p. starosty Kühna oraz w imieniu tegoż Wojew. Związku wręczył pamiątkowe medale z odpowiednimi dyplomami za wyróżniającą się pracę na polu pożarnictwa pp.: Janowi Serednickiemu, wiceprezesowi i Aleksandrowi Bogobowiczowi, sekretarzowi Zarządu.

Zarząd Okręgu na rok bieżący stanowią: prezes starosta p. Kühn, wiceprezes Jan Serednicki, sekretarz A. Bogobowicz, skarbnicy: J. Bugajski i F. Rychter; członkowie: B. Bielobradek, B. Bauer, Krajewski, inż. Rutkowski, St. Mieszkowski, St. Tym. Fr. Kulejowski i Fr. Wieczorek.

Komisja Rewizyjna: Dr. Biluchowski, R. Kizlich i W. Korzekwa.

Instruktorem Okręgu jest p. Stanisław Szwaja.

Okręgowy Związek w Turku.

W dniu 20 grudnia 1925 r. z inicjatywy druha Wiktora Nowakawskiego — b. instruktora Związku Straży Pożarnych woj. Kieleckiego, na walnem zgromadzeniu organizacyjnem założono w Turku powiatu Tureckiego Okręgowy Związek Straży Pożarnych.

W skład Zarządu Okręgowego Związku weszli. pp.: starosta L. Borysławski (preezs), Wiktor Nowakowski, A. Łętowski, p. I. Grzeszkiewcz, D-r Kruszyński.

Na członków Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: p. Burmistra Wł. Kaczkowskiego, p. S. Sieczko i p. S. Puszczyńskiego.

Na posiedzeniu Zarządu Związku Okręgowego w dn. 19 stycznia 1926 r. na wniosek druha W. Nowakowskiego Wiktora po uzupełnieniu przez prezesa p. Starostę Borysławskiego przyjęto następujące wytyczne programu pracy w r. b.

Zjednoczenie wszystkich Straży na terenie powiatu w okręgowym Związku. Uporządkowanie organizacji wewnętrznej poszczególnych Straży. Urządzenie kursów tygodniowych w Turku, Dobrej i Uniejowie pod przewodnictwem zaproszonego instruktora ze Związku Straży woj. Kieleckiego. Urządzenie ćwiczebnego zjazdu okręgowego. Przeprowadzenie lustracyj Straży, wreszcie gromadzenie funduszów i wyjednanie zasiłków u odnośnych władz.

Założycielami Związku są: Starosta, p. Leopold Borysławski, naczelnik O. S. P. w Słodkowie, druh Wiktor Nowakowski i naczelnik O. S. P. w Turku druh Ignacy Greszkiewicz.

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH.

Dział Urzędowy.

Regulamin zawodów.

1. W zawodach strażackich uczestniczą straże, wchodzące w skład Związku.

2. Zawody bywają:
 a) Ogólno - państwowe organizowane przez Zarząd Gł. Zw.
 b) Wojewódzkie organizowane przez Zarząd Zw. Wojewódzkiego.
 c) Okręgowe organizowane przez Zarząd Zw. Okręgowego.
 d) Rejonowe dla jednej lub kilku gmin lub dla straży miejskich albo przemysłowych z danego Okręgu, organizowane przez Zarząd Okręgowy.

3. Zawodnicy dzielą się na 4 grupy:
 I grupa Straży wielkomiejskich (miast wydzielonych) i przemysłowych;
 II grupa Straży miejskich (miast niewydzielonych) i osad posiadających wspinalnię;
 III grupa Straży wiejskich posiadających sikawkę;
 IV grupa Straży wiejskich nie posiadających sikawek.

4. W zawodach ogólno-pańswowych uczestniczą straże, które w ubiegłym lub bieżącym roku zyskały na zawodach wojewódzkich 1-sze. względnie 2-gie miejsce.

W zawodach wojewódzkich dla straży wiejskich uczestniczą straże, które w ubiegłym lub bieżącym roku zyskały na zawodach okregowych I-sze lub II-gie miejsce. W zawodach wojewódzkich dla straży miejskich uczestniczą wszystkie straże związkowe miejskie, wielkomiejskie i zakładów przemysłowych.

W zawodach okręgowych uczestnicza wszystkie straże związkowe wiejskie i miejskie.

W zawodach rejonowych uczestnicza wszystkie straże związkowe wiejskie rejonu jednej lub kilku gmin, albo straże związkowe miejskie lub zakładów przemysłowych z rejonu danego okręgu.

5. Straże należące do grup niższych mogą stawać do konkursu w grupach wyższych — lecz nie odwrotnie.

6. Straże, stające do zawodów, musza wykonać wszystkie ćwiczenia, objęte programem dla danej grupy, w oznaczonym czasie i w przepisanej kolejności. Żadnych ćwiczeń nie objętych programem wykonywać nie wolno. Ćwiczenia dowolne poza konkursem są dopuszczalne po wykonaniu ćwiczeń konkursowych przez wszystkie straże stające do zawodów, przyczem ćwiczenia te nie mogą wpływać na ocenę.

7. Program dla grupy I straży wielkomiejskich (miast wydzielonych i zakładów przemysłowych): Ćwiczenia odbywają się tylko na czas, bez podziału na tempa, według instrukcji. Na wykonanie poniższych ćwiczeń przeznacza sie 20 — 25 minut.

 a) Ćwiczenia rzędowe według regulaminu przysposobienia wojskowego. Zbiórka w dwuszeregu, równanie, odliczenie, sformowanie kolumn, wszystkie zwroty w miejscu i w marszu równym i dowolnym krokiem, zbiórka w ordynku, odliczenie. odstępowanie i łączenia. Zbiórki w marszu. zmiana w marszu.
 b) Ćwiczenia z drabiną mechniczną: 1) sprawienie drabiny mechanicznej na wysokość domu trzypiętrowego i 2) wejście prądownika i oparcie prądownicy o ostatni szczebel drabiny.
 c) Ćwiczenia z drabiną francuską lub drążkową z wysunięciem na całą wysokość.
 d) Ćwiczenia z hakówkami dwoma sposobami: 1) wejście 2-ch toporników jednocześnie, każdy po swej hakówce na III-cie piętro, 2) założenie po dwie hakówki na każde z trzech pięter: (sposobem łańcuchowym).
 e) Ćwiczenia linką: 1) umocowanie linki na trzeciem piętrze, 2) opuszczenie się po lince, 3) martwy węzeł, 4) ratowanie przy użyciu przyrządu linkowego „Koeniga“ lub węzła ratunkowego.
 f) Ćwiczenia sikawką: sprawienie sikawki przenośnej, albo kołowej.
 g) Ułożenie linji wężowej z trzech kawałków w kręgach, lub ze zwijadła z rozgałęzieniem. Wysłanie dwóch prądowników z wylotami po hakówkach na III-cie piętro.

Uwaga: hakówki sprawiają topornicy.

 h) Sprawienie taboru na czas, z wejściem prądownika na III-cie piętro, aż do czasu podania wody.
 i) Defilada przed Sądem.

8. Program dla grupy II straży miejskich, miast niewydzielonych, posiadających wspinalnię.

Ćwiczenia odbywają się tylko na czas, bez podziału na tempa, według instrukcji.

Na wykonanie poniższych ćwiczeń przeznacza się 15 — 20 minut.

 a) Ćwiczenia rzędowe według regulaminu przysposobienia wojskowego: zbiórka w dwuszeregu, równanie, odliczanie, sformowanie czwórek, wszystkie zwroty w miejscu i w marszu równym i dowolnym krokiem, zbiórka w ordynku, odliczanie. odstepowanie i łączenie, zbiórka w marszu. zmiana szyku w marszu.
 b) Ćwiczenia z drabiną syst. Szczerbowskiego: markowanie podania wody przez pradownika z wierzchołka rozsuniętej i opartej drabiny.
 c) Ćwiczenia z drabiną francuska lub inną rozsuwaną z wysunięciem na całą wysokość.
 d) Ćwiczenia z hakówkami dwoma sposobami: 1) wejście 2-ch toporników jednocześnie, każdy po swej hakówce na III-cie piętro, 2) założenie po dwie hakówki na każde z trzech pięter (sposobem łańcuchowym).

e) Ćwiczenia linką: 1) umocowanie linki na III piętrze, 2) opuszczanie się poza okno po lince z rozszerzonemi nogami, 3) martwy węzeł, 4) ratowanie przy użyciu przyrządu linkowego „Koeniga“ lub węzła ratunkowego
f) Ćwiczenia sikawką: sprawienie sikawki przenośnej lub kołowej.
g) Ułożenie linji wężowej z trzech kawałków w kręgach lub ze zwijadła. Wysłanie 2 prądowników po hakówkach na III piętro.
Uwaga: hakówki sprawiają topornicy.
h) Sprawienie taboru na czas z wejściem prądownika na III-cie piętro, aż do czasu podania wody.
i) Defilada przed Sądem.

9. Program dla grupy III Straży wiejskich posiadających sikawkę.

Na wykonanie poniższych ćwiczeń przeznacza się 15 minut.
a) Ćwiczenia rzędowe w/g regulaminu przysposobienia wojskowego: zbiórka w dwuszeregu, równanie, odliczanie, sformowanie czwórek, wszystkie zwroty w miejscu i w marszu równym i dowolnym krokiem, zbiórka w ordynku, odliczanie, odstepowanie i łączenie, zbiórka w marszu, zmiana szyku w marszu.
b) Ćwiczenia sikawką: sprawienie sikawki przenośnej lub 4-kołowej na tempa.
c) Ćwiczenia z 2 drabinami przystawnemi, ciężkiemi na tempa i na czas.
d) Ćwiczenia z 2 bosakami ciężkiemi na tempa i na czas.
e) Ćwiczenia z 2 tłumnicami na dachu budynku parterowego na czas.
f) Ćwiczenia z łańcuchem wodnym.
g) Ćwiczenia z sikawką na czas z przygotowaniem do podania wody z drabiny na bosakach na dach parteru.
h) Ułożenie linji wężowej z trzech kawałków w kręgach lub ze zwijadła.
i) Sprawienie całego taboru z markowaniem podania wody na dach parterowego budynku.
j) Defilada przed Sądem.

10. Program dla grupy IV Straży wiejskich nie posiadających sikawki.

Na wykonanie poniższych ćwiczeń przeznacza się 10 minut.
a) Ćwiczenia rzędowe według regulaminu przysposobienia wojskowego: zbiórka — w dwuszeregu, równanie, odliczanie, sformowanie czwórek, wszystkie zwroty w miejscu, w marszu równym i dowolnym krokiem, zbiórka w ordynku, odliczanie, odstępowanie i łączenie, zbiórka w marszu, zmiana szyku w marszu.
b) Ćwiczenia z 2 drabinami przystawnemi ciężkiemi na tempa i czas.
c) Ćwiczenia z 2 bosakami ciężkiemi na tempa i na czas.
d) Ćwiczenia z 2 tłumnicami na dachu budynku parterowego.
e) Utworzenie łańcucha wodnego tylko na czas z markowaniem podania wody na dach.
f) Defilada przed Sądem.

11. W pół godziny po skończonych zawodach dowódcy drużyn stających do zawodów, obowiązani są złożyć rozwiązania zadań taktycznych, wręczonych każdemu z nich podczas losowania.

12. Szczegółowy przydział ludzi do poszczególnych narzędzi wyznacza Sąd.

13. Wszystkie ćwiczenia winny być wykonywane według ostatniej obowiązującej instrukcji, zatwierdzonej przez Radę Naczelną Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

14. Ogólne kierownictwo zjazdu obejmuje komendant danego zjazdu, wyznaczony przez zarząd związku organizującego zjazd.

15. Oddziały stające do zawodów nie mogą liczyć mniej, niż 12 ludzi, prócz dowódcy i nie więcej niż 24 prócz dowódcy. Dowódca nie może wykonywać osobiście żadnych ćwiczeń i rozkazy powinien wydawać z miejsca, nie chodzac za oddziałem.

16. Oddziały winny przybyć na zawody bez sztandarów, orkiestr i narzędzi, o ile nie nastąpi inne zarządzenie.

17. Dowódcy oddziałów ćwiczących, po przybyciu na plac zbiórki, składają raporty na piśmie Komendantowi Zjazdu. Temuż Komendantowi podlegają wszyscy uczestnicy przez cały czas Zjazdu.

18. Po złożeniu raportu dowódcy oddziałów ustawiają się na prawem skrzydle, gdzie Komendant Zjazdu zarządza losowanie kolejności stawania do zowodów. W wylosowanej kolejności oddziały ustawiają się do marszu.

19. Oddziały maszerują pod dowództwem Komendanta Zjazdu w kolumnie czwórkowej z Sądem konkursowym, władzami Związków, delegacjami Straży i zaproszonemi gośćmi na czele.

W tymże porządku powracają oddziały z nabożeństwa.

Korpus poprzedza orkiestra, która powinna również grać i w czasie defilady.

20. Do zorganizowania Zjazdu ćwiczebnego Zarządy danych Związków wyłaniają specjalny Komitet, do którego mogą należeć osoby i z poza strażactwa.

Do obowiązków Komitetu należą czynności natury gospodarczej, przygotowanie narzędzi do ćwiczeń, ustalenie programu dnia, oraz wystaranie się o nagrody dla straży odznaczonych na konkursie. Postanowienia Komitetu są zatwierdzane przez Zarząd Związku.

21. Nad przebiegiem zawodów czuwa Sąd Konkursowy, zaproszony przez Zarząd Związku, w liczbie 3-ch osób dla Sądu Zawodów Okręgowych, 5 dla wojewódzkich i 7 dla ogólno-państwowych.

22. W skład Sądu winny wchodzić osoby z poza danego terenu organizacyjnego, za wyjątkiem Sądu na Zjazdach ogólno-państwowych. W razie nieprzybycia którego z Sędziów dopuszczalne mogą być tylko czynni oficerowie Straży, lub osojest zaproszenie przez Komendanta kogoś z obecnych niezainteresowanego w zawodach. Sędziami by, które ukończyły kurs, albo znane są ze swej dużej wiedzy i doświadczenia, oraz którym nie obce są regulaminy i instrukcje.

23. Sąd wybiera z pośród siebie przewodniczącego i sekretarza, który notuje czas w/g sekundomierza.

24. Sąd winien ściśle stosować się do niniejszego regulaminu i programu.

25. Na trybunie Sądu poza Komendantem Zjazdu, naczelnikiem Związku, inspektorem i instruktorem, w celu udzielania informacji i sygnalisty do dawania sygnałów, nie może się nikt znajdować.

26. Ocenę ćwiczeń przeprowadza się w następujący sposób:

Za każde wykonane ćwiczenie, każdy z sędziów wystawia stopień według skali od 1 do 10 (bez plusów i minusów). Jednocześnie w odpowiedniej rubryce notuje się osiągnięty czas w/g sekundomierza. Po wykonaniu wszystkich ćwiczeń notuje się ogólny czas ich trwania.

Obliczanie oceny odbywa się w następujący sposób:

Po zsumowaniu przez każdego z sędziów wszystkich punktów, osiągniętych przez daną drużynę, dodaje się te sumy i dzieląc ogólną sumę przez liczbę sędziów otrzymuje się przeciętną ilość punktów dla danej drużyny. Tę przeciętną dzieli się następnie przez liczbę ćwiczeń, przewidzianą regulaminem dla odnośnej grupy i w ten sposób otrzymuje się ostateczną ocenę.

27. Przed wyprowadzeniem ostatecznej oceny odejmuje się od przeciętnej ilości punktów punkty karne: za przekroczenie granicy czasu, określonego dla każdej grupy za 1-szą minutę 3 pkt., za drugą 3 kpt., za następne po 5 kpt. karnych, za wadliwe rozkazownictwo po dwa punkty za każde ćwiczenie, przy którem zauważono błędy, za niezameldowanie drużyny przed rozpoczeciem ćwiczeń — 5 pkt., po skończeniu ćwiczeń — 2 pkt.; za przekroczenie dowodzącego drużyną, par. 15 regulaminu, dotyczącego sposobu dowodzenia — 3 punkty.

Uwaga: W razie równej liczby punktów, uzyskanych przez dwie ćwiczące drużyny, o pierwszeństwie rozstrzyga lepszy czas, osiągnięty przez daną drużynę.

28. Orzeczenia Sądu są bezapelacyjne. W razie jakiegoś uchybienia przez któregokolwiek z uczestników lub objawu niezadowolenia, albo niekarności w czasie trwania konkursu, Sąd łącznie z Komendantem Zjazdu wydaje odnośne zarządzenia celem doraźnego zlikwidowania sprawy, przekazując dalszy jej bieg kompetentnym Władzom Związkowym.

29. Po ukończeniu zawodów Sąd udaje się na naradę i po zsumowaniu na specjalnym blankiecie stopni wystawionych przez poszczególnych Sędziów oraz zmniejszeniu stopni przez odjęcie punktów karnych za błędy, ujemne strony i niestosowanie się do instrukcji lub regulaminu, formuje protokuł wyszczególniając ujemne strony.

30. Przewodniczący Sądu ogłasza protokuł Sądu i wręcza nagrody.

31. Wszystkie akta, dotyczące Sądu Konkursowego, jak również raport Komendanta Zjazdu przekazuje się Związkowi organizującemu zawody. Zarząd Okręgowy odpis protokułu Sądu i odpis raportu Komendanta Zjazdu przesyła bezzwłocznie Zarządowi Wojewódzkiego Związku, a ze Zjazdów Wojewódzkich do Zarządu Gł. Związku.

Instrukcja zawodów.

Na dany sygnał dowódca wprowadza drużynę czwórkami przed trybunę sędziowska i ustawiwszy w dwuszereg, po skomenderowaniu „Baczność", „Na prawo patrz" — składa Sądowi raport, wymieniając swoją szarżę, imię i nazwisko, miejscowość i ilość ćwiczących, jednocześnie podaje tenże raport na piśmie z wyszczególnieniem nazwisk i szarż wszystkich stających do ćwiczeń. Na rozkaz rozpoczęcia ćwiczeń daje komendę „Baczność", „W miejscu rozejść się!".

Następnie przeprowadza zwroty wszystkie w miejscu i w marszu, przewidziane dla ćwiczeń rzędowych, według rozkazownictwa wojskowego Regulaminu Piechoty, Część I-sza, Musztra.

Ćwiczenia z sikawką przenośną winny się odbywać według obowiązującej instrukcji z uwzględnieniem nieskręcania i niezałamywania węża tłoczonego, dokładnego przykręcania węży do nasad, ruchów w celu wylania wody z sikawki po skończeniu pompowania i odniesienia sikawki z boiska.

Ćwiczenia z 2 drabinami przystawnemi, ciężkiemi, winny się odbywać na tempa w/g obowiązującej instrukcji z oparciem o ścianę, wejściem na wierzchołek i zachowaniem rytmicznego wykonania.

Ćwiczenia z 2 bosakami ciężkiemi winny się odbywać na tempa w/g, obowiązującej instrukcji z zaczepieniem o okna wieży lub budynku i zachowaniem rytmicznego wykonania.

Ćwiczenia z 2 tłumnicami winny się odbywać bez podziału na tempa, z wejściem po jednej lekkiej drabinie przystawnej na dach, z uwzględnieniem podtrzymywania wiaderka do moczenia tłumnic.

Sprawianie sikawki na czas winno się odbywać bez faktycznego podawania wody. Tak przy sprawianiu sikawki do działania, jak i do odjazdu winny być przestrzegane wszystkie szczegóły wymienione wyżej. Markowanie podawania wody przez prądownika III grupy winno się odbywać z wierzchołka drabiny przystawnej lekkiej, opartej na 2 bosakach lekkich. Prądownica winna być oparta o najwyższy szczebel drabiny. Haki bosaków winny być podłożone pod szczeble drabiny, zaś drzewca bosaków winny być skrzyżowane ostrzem nazewnątrz. Drabiny nie należy ustawiać zbyt pionowo. Komenda „Woda naprzód!" winna być podana dopiero po przygotowaniu prądownicy do działania. Czas liczy się według sekundnika od czasu wydania komendy: „sikawkę do działania spraw" do czasu trzykrotnego poruszenia dźwigniami.

Po odniesieniu narzędzi z boiska dowódca ustawia drużynę w dwuszeregu frontem do trybuny i po wydaniu komendy „Baczność", „na prawo patrz" składa Sądowi raport o skończeniu ćwiczeń. Po zwolnieniu i wykonaniu defilady wyprowadza drużynę czwórkami z boiska równym krokiem.

Komenda winna być wydawana spokojnie, wyraźnie i energicznie z miejsca o 6 kroków od stołu sędziowskiego. Również ruchy drużyny winny być spokojne i pewne. Wszyscy stający do ćwiczeń, nie wyłączając dowódcy, winni się stawić w pełnem bojowem uzbrojeniu z dystynkcjami przepisanemi w regulaminie umundurowania i odznaczeń.

Podczas nabożeństwa, defilady i przeglądu należy stosować rozkazownictwo i porządek, przewidziany w regulaminie piechoty, Część I — Musztra, rozdział honory i uroczystości.



Harcerska drużyna pożarna w Piastowie (pow. Warszawski.)

Istniejąca w Piastowie (dawniej Utrata) od roku 1920 drużyna harcerska obrała sobie jako sprawność fachową strażactwo i od jesieni ubiegłego roku przekształciła się w ochotniczą drużynę pożarną. Drużyna ta dzięki staraniom i energji niestrudzonych działaczy na terenie młodzieży piastowskiej druhów Eugenjusza i Kazimierza Kosewskich rozwija się coraz lepiej i dzisiaj stanowi już dla Piastowa i okolic poważny czynnik obrony przeciwpożarowej.

Drużyna liczy 30 członków i dzieli się na dwa oddziały: starszy i młodszy. Komendantem drużyny jest druh Kazimierz Kosewski, komendantami oddziałów są druhowie: Jan Murzecki i Mieczysław Kosewski.

W celu podniesienia sprawności drużyny urządzony był w r. bież. kurs strażacki, który ukończyło 10 najstarszych harcerzy. Oprócz tego drużyna wysłała 2 druhów na kurs oficerski. Zgodnie z regulaminem zatwierdzonym przez Zarząd Straży i Patronat drużyny, ta ostatnia staje na wszystkie alarmy; dotychczas straż harcerska brała udział w gaszeniu sześciu pożarów.

Harcerze piastowscy posiadają własne narzędzia strażackie, jak: drabinę Szczerbowskiego, linki, topory, pasy, sikawki, węże, kaski i t. p. Narzędzia te znajdują się w remizie i są brane zarówno do ćwiczeń, jak i do pożarów.

Ćwiczenia i alarmy próbne odbywają się regularnie i z uznaniem trzeba stwierdzić, że praca harcerzy daje coraz lepsze rezultaty, a to dzięki zapałowi, z jakim odnoszą się do obranej przez siebie sprawności strażackiej. Na specjalne wyróżnienie zasługują druhowie: Miecz. Kostecki, Henr. Siedlecki, Jan Murzecki, Miecz. Sitkiewcz. Miecz. Kosewki i Tad. Życiński.

Należy również podkreślić, że harcerska drużyna pożarna z Piastowa pracę swoją prowadzi bardzo wszechstronnie. W zrozumieniu doniosłości i korzyści płynących z racjonalnego uprawiania ćwiczeń fizycznych tak niezbędnych dla każdego dzielnego strażaka, harcerze piastowscy urządzają stałe zawody sportowe, na które zapraszają okolicznych zawodników. Ostatnio rozegrali oni zawody lekko-atletyczne z harcerzami warszawskimi (19 drużyna męska),. W zawodach tych dzięki zajęciu pierwszych miejsc w biegu na 200 i 1500 metr., w pchnięciu kulą i w rzucie oszczepem zwyciężyli Warszawiaków na punkty w stosunku 9 : 6-ciu. Jeszcze większy sukces odnieśli w zawodach kolarskich, które rozegrane w podwójnej konkurencji, na dystansie 2 i 13 km. przyniosły im zwycięstwo w stosunku 10 : 2.

To stałe i systematyczne uprawianie ćwiczeń i sportów pozwala harcerzom rozwijać się fizycznie i zdobywać ten zapas sił, jaki jest niezbędny w życiu każdemu człowiekowi, a przedewszystkiem każdemu strażakowi. Pod tym względem drużyna piastowska mogłaby służyć za wzór wielu innym strażom pożarnym.

Patrząc na rozwój harcerskiej drużyny pożarnej w Piastowie ludność miejscowa wierzy, że młodzi strażacy nie zawiodą jej w razie nieszczęścia i staną godnie obok zasłużonej, starszej swej braci strażackiej w obronie życia i mienia zagrożonych. Nie wolno jednak ani na chwilę zaprzestać pracy.

Podając tych kilka szczegółów z życia harcerzy straży pożarnej w Piastowie, czekamy na wiadomości od innych drużyn harcerskich. Jest ich dość dużo, tworzą się również nowe drużyny. A może harcerze z województwa białostockiego napiszą coś na temat swoich prac na polu pożarnictwa; wiadomościami temi chętnie podzielimy się z Ogółem naszych Czytelników.

Z życia okręgów.

Okręg Błoński. W dn. 18 i 25 kwietnia r. b. odbyło się przeszkolenie oficerów straży pożarnych pow. Błońskiego. Przeszkolenie to odbyło 20-tu oficerów z 10-ciu straży.

Okręg Grójecki. W dniu 25 kwietnia r. b. odbyło się w Grójcu przeszkolenie oficerów straży pow. Grójeckiego. Na ćwiczenia stawiło się 74 druhów, reprezentujących 24 straże. Program przeszkolenia składał się z dwóch części; przed południem odbyły się ćwiczenia praktyczne, które przeprowadził inspektor Zw. Wojewódzkiego druh. W. Mierzanowski przy pomocy instruktora okręgowego druha M. Zdzieszyńskiego; popołudniu natomiast odbyły się wykłady dla oficerów, naczelników, członków zarządów straży i osób, interesujących się pożarnictwem. Wykłady te zagaił prezes Zw. Okr. druh. inż. St. Waligórski, poczem prezes Zw. Florjańskiego druh B. Chomicz wygłosił referat o podstawach ideowych w organizacjach samoobrony przeciwpożarowej i zadaniach pożarnictwa. Następnie mówił p. K. Wysznacki, obrazując doskonałemi wykresami i tablicami statystycznemi spustoszenia, wyrządzane w Polsce przez pożary, oraz wskazując szereg środków zaradczych, które mogłyby szkody zmniejszyć. Po krótkiej przerwie dalszy referat wygłosił druh insp. W. Mierzanowski, który dał krótki i treściwy zarys organizacji pożarnictwa i sposobów konserwacji narzędzi, oraz przeciwpożarowych środków zapobiegawczych. W dalszym ciągu zebrania przemawiał w sprawach przysposobienia wojskowego instr. powiatowy por. Lipski, który omówił szczegółowo zasady przysp. wojsk. i wych. fizycz. oraz wezwał straże do zaprowadzenia w swoich szeregach tak dziś niezbęd-

nych ćwiczeń wojskowych. Ostatni zabrał głos członek redakcji „Przeglądu Pożarniczego“ p. H. Pawłowski, który wskazał zebranym kulturalno-oświatowe i społeczne zadania ochotn. straży pożarnych w Polsce. Na zakończenie zebrania przemawiał jeszcze starosta Grójecki p. Gołąb, który wzywał straże do wzięcia udziału w obchodzie święta przysposobienia wojskowego, który to obchód odbędzie się w Grójcu w d. 23 maja r. bież. Po krótkiem przemówieniu druha inż. St. Waligórskiego, który dziękował uczestnikom zebrania za tak liczne przybycie i prelegentom za wygłoszone referaty — zebranie zakończono, przyczem uczestnicy jego zgotowali serdeczną owację na cześć przybyłych na zebranie prelegentów, zwłaszcza zaś druha B. Chomicza.

W organizowaniu przećwiczenia brali również czynny udział insp. ubezp. p. inż. L. Zarzecki, oraz burmistrz i nacz. straży grójeckiej druh. A. Wojdak.

Okręg Kutnowski. W celu ożywienia działalności straży pożarnych w pow. Kutnowskim, Zarząd Związku Okręgowego w ciągu m-ca kwietnia r. b. przeprowadził ich lustrację przy pomocy instruktora Związku Wojewódzkiego druha M. Płatka.

Staraniem Zarządu Związku Okręgowego zostało zorganizowane w Kutnie w dn. 24 i 25 kwietnia r. b. przeszkolenie dla oficerów straży. Przeszkolenie to przeprowadzone przez instruktora d-ha M. Płatka zgromadziło około 50-ciu oficerów z 22 straży pżarnych pow. Kutnowskiego.

Okręg Łowicki. Zarząd Związku Okręgowego organizuje: w dniach 16 — 17, 18 — 19, 20 — 21, 25 — 26 i 27 — 28 maja dwudniowe przeszkolenie w nastep. miejscowościach: Jamnie, Kompinie, Zdunach, Chaśnie, i Popowie Lubiankowskim, w dniach zaś 21, 22, 23 i 24 czerwca ćwiczenia konkursowe w Bielawach, Jamnie, Kompinie i Zdunach.

Okręg Radzymiński. Na posiedzeniu Zarządu Związku Okręgowego w dn. 22.IV r. b. postanowiono przeprowadzić na terenie powiatu Radzymińskiego manewry straży w terminie od 9 do 12 maja r. b. Pozatem postanowiono zorganizować w Tłuszczu dwudniowe (12 i 13.VI r. b.) przeszkolenie dla oficerów straży pożarnych.

Okręg Rypiński. Zarząd Związku Okręgowego organizuje: 1) jednodniowe przeszkolenie straży: w Chrostkowie (9.V), w Rogowie (10.V), Szczytowie (11.V), Skrwilnie (12.V) i w Mleczówce (13.V); 2) dwudniowe przeszkolenia dla oficerów straży: w Osieku (14 i 15.V), w Rypinie (16 i 17.V), w Ostrowitem (18 i 19.V) i w Dobrzyniu n. Drw. (20 i 21.V); 3) zjazdy rejonowe, połączone z zawodami i manewrami: w Skrwilnie dn. 27.VI r. b., w Ostrowitem dn. 28.VI r. b. i w Strzygach dn. 29.VI r. b.; 4) okręgowy zjazd straży pożarnych w Rypinie dn. 22 sierpnia r. b.

Okręg Sierpski. Zarząd Związku Okręgowego organizuje 2 przeszkolenia dla oficerów straży: w dn. 4 i 5 czerwca r. b. w Sierpcu i w dniu 6 i 7 czerwca r. b. w Bieżuniu.

Okręg Warszawski. Dnia 7 marca r. b. o godz. 9-ej w lokalu Wydziału Powiatowego Sejmiku Warszawskiego odbyła się odprawa naczelników straży powiatu Warszawskiego. Odprawa rzeczona była wstępem do 5-dniowego kursu przeszkolenia.

W dniu 14 marca na Nowem-Bródnie o godz. 10-ej słuchacze kursu w liczbie 82-ch, wspólnie z drużyną miejscową i jej orkiestrą, udali się do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie, przed gmachem straży prezes Związku Okręgowego p. starosta St. Okulicz w asyście druha instruktora J. Pietraszkiewicza, przyjął raport od naczelnika straży Nowo-Bródzieńskiej druha L. Stankiewicza i komendanta kursu druha P. Wróblewskiego, poczem dokonał przeglądu.

O godz. 11-ej rozpoczęte zostały wykłady: 1) „Przysposobienie wojskowe“ (kpt. Wojtulewicz), 2) „Organizacja straży“ i 3) „Ćwiczenia z narzędziami“ (instr. J. Pietraszkiewicz).

W drugim dniu, t. j. 21 marca przeprowadzono wykłady: 1) „Gaśnice i sposób ich użycia“ (P. Wróblewski, 2) „Silnik spalinowy i motopompy“ (pr. Pepłowski), 3) „Ćwiczenia z narzędziami“ (instr. M. Płatek).

W trzecim dniu, t. j. 11.IV r. b. przeprowadzono wykłady: 1) „Taktyka pożarna“, 2) „Konserwacja narzędzi“ i 3) „Ćwiczenia“ (druh insp. W. Mierzanowski), 4) „Ćwiczenia wychowania fizycznego“ (por. Kułakowski).

W czwartym dniu, t. j. 18.IV r. b. przeprowadzono wykłady: 1) „Ratownictwo“ (dr. Walczak), 2) „Budownictwo“ (inż. Futasiewicz), 3) „Ćwiczenia“ (druh instr. J. Pietraszkiewicz).

Dnia 25 kwietnia piąty i ostatni dzień kursu zgromadził 78-u uczestników na ogólną liczbę 106-u zgłoszonych. Od. godz. 9-ej do 13-ej przeprowadzono ćwiczenia z narzędziami, a na zakończenie I-szy Oddział Straży Warszawskiej zademonstrował swój tabor i narzędzia.

Po obiedzie o godz. 16-ej słuchacze kursu poddani zostali egzaminowi przed komisją w osobach: Prezesa Związku Okręgowego St. Okulicza (przewodniczący), Vice-Prezesa E. Mickiewicza, członków Zarządu: Langiera, Wróblewskiego, Ozdobińskiego, doktora Walczaka i instruktora Pietraszkiewicza.

W wyniku egzaminu świadectwa otrzymali: w stopniu dobrym 8-iu i w stopniu dostatecznym 61 druhów.

Zakończenie kursu nastąpiło o godzinie 20-ej.

Pożary.

PRUSZKÓW. Dn. 24 kwietnia b. r. o godz. 19 m. 20 wybuchł groźny pożar w warsztatach P. K. P. w Pruszkowie. Pastwą płomieni padł budynek, przeznaczony na malarnię wagonów. Przy umiejscowianiu i ugaszaniu ognia zajęte były straże: kolejowa, z Pruszkowa, Tworek, Żbikowa i Piastowa. Pożar ugaszono dopiero o godz. 22. Straty bardzo znaczne.

GOŁĄBKI. Dnia 16 kwietnia r. b. wybuchł pożar w willi majora A. Bogusławskiego w Gołąbkach. Sytuacja była tem groźniejsza, że tuż obok willi stała stodoła i inne zabudowania gospodarskie, na które wiatr przenosił iskry z płonącego domu. Dzięki jednak energicznej akcji ochotniczej i harcer-

skiej straży pożarnych z Piastowa oraz straży z Pruszkowa — udało się ogień umiejscowić i ocalić część materjału z płonącej willi. Akcja była utrudniona z powodu odległości wody i braku koni, wskutek czego strażacy z Piastowa zmuszeni byli ciągnąć narzędzia do pożaru blisko 2 klm. (Cóż na to powiedzą obywatele Piastowa.? Przyp. Red.). Akcją ratunkową kierowali: druh Kaz. Kosewski z Piastowa i druh Chełmiński z Pruszkowa.

POPÓW. W dniu 28 lutego r. b. o godz. 5-ej wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny w Waliszowie w zabudowaniach Kaszkiewicza, Gurdla i Gorczyczewskiego, zagrażając połowie wsi. Straż Popowska pod komendą naczelnika S. Woźniaka pożar ugasiła o godz. 9-ej. Spaliły się tylko 3 stodoły i 2 dachy na oborach.

RADZYMIN. Dnia 6 marca r. b. o godz. 2 m. 30 w nocy och. straż poż. w Radzyminie została zaalarmowana do pożaru, który powstał z niewiadomej przyczyny w zabudowaniach sukcesorów Z. Radzymińskiego. Zagrożone były: młyn, magazyn z mąką, browar i inne zabudowania. Drużyna w składzie 23-ch druhów pod komendą naczelnika R. Wilamowskiego po godzinnej pracy pożar ugasiła, przyczem spalił się tylko dach na budynku, w którym mieścił się motor i kotłownia.

Do pożaru przybyła również straż warszawska z 2-ma motopompami, lecz udziału w akcji ratunkowej nie brała, gdyż pożar był już ugaszony. W czasie akcji ratunkowej szeregowcy: druh. F. Czarniecki, d-h J. Wójcik, d-h J. Zabłocki ulegli pokaleczeniu.

JAMNO. W dniu 25 marca o godz. 20 m. 25 och. straż poż. w Jamnie została zaalarmowana do pożaru we wsi Grudze, powstałego prawdopodobnie z podpalenia, w zabudowaniach W. Gajdy. Drużyna w składzie 26-ciu druhów pod komendą naczelnika Fr. Wilka wyruszyła do pożaru o godz. 20 m. 30 i o godz. 23-ej pożar ugasiła.

Do pomocy przybyły straże z Zawad i Krępej, lecz przed ich przybyciem pożar był już ugaszony.

Należy podkreślić niechęć mieszkańców wsi Grudze, którzy powołani przez podsołtysa do dostarczenia wody, odmówili swej współpracy.

TURZE. Dnia 26 marca r. b. o godz. 16-ej powstał pożar z niewiadomej przyczyny w miejscowości Papierni w lesie A. Perzanowskiego. Drużyna pod komendą naczelnika St. Kiliczyka przybyła do pożaru, lecz akcji ratunkowej nie wszczynano, gdyż dzięki przekopanym rowom i przy braku wiatru ogień już dogasał.

KROJCZYN. W dniu 28 marca r. b. o godz. 5 m. 30 powstał pożar na dachu słomianym budynku mieszkalnego folw. Krojczyn.

Och. straż poż. w Krojczynie pod komendą zastępcy naczelnika J. Wasiołka ogień szybko zlokalizowała, uratowawszy część sufitów i pułapów, jak również mienie mieszkańców palącego się budynku. W akcji ratunkowej brała też czynny udział przybyła straż z Grochowalska.

ŁAGUSZEW. Dnia 2 kwietnia r. b. o godz. 7 m. 30 och. straż pożarna w Łaguszewie została zaalarmowana do pożaru, który powstał z niewiadomej przyczyny w zabudowaniach F. Siejki i L. Banasika w Płaskocinie. Akcją ratunkową kierował naczelnik St. Gładka. Pożar ugaszono o godz. 10-ej.

JERUZAL. Dnia 3 kwietnia r. b. o godz. 1-ej m. 30 wybuchł pożar we wsi Esterce w zabudowaniach J. Wieprzkowicza. Och. straż poż. pod kom. naczelnika Józefa Pankara wyruszyła do pożaru w składzie 13-tu druhów i wkrótce go ugasiła. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Dnia 4.IV r. b. od godz. 24-ej och. straż. poż. w Jeruzalu została zaalarmowana do pożaru we wsi Narty. Po przebyciu 8 klm. straż zawróciła, gdyż odległość miejsca pożaru okazała się zbyt wielka.

Dnia 5.IV r. b. o godz. 1 m. 30 drużyna Jeruzalska w składzie 17 druhów wyjeżdżała do pożaru lasu, należącego do majątku Nowy Dwór, odległego o 12 klm., lecz udziału w akcji ratunkowej nie brała, gdyż pierwsza przybyła straż Kawenczyńska, odl. o 2 klm. od miejsca pożaru.

KROJCZYN. Dnia 4 kwietnia r. b. o godz. 10-ej rano z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zagajniku brzozowym majątku Krojczyn. Sucha trawa i pomyślny wiatr sprzyjały rozszerzaniu się pożaru, dzięki jednak sprawności drużyny straży Krojczyńskiej pod dowództwem naczelnika Wł. Deleżyńskiego, po 30-tu minutach pożar stłumiono.

ZAWADY. Dnia 4 kwietnia r. b. o godz. 9 m. 30 wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny we wsi Uchaniu, w zabudowaniach Borowskiego. Och. straż poż. w Zawadach wyruszyła do pożaru pod komendą naczelnika P. Gorczyńskiego i po 2-godzinnej, energicznej pracy pożar ugasiła, ratując zagrożone sąsiednie budynki.

GĄSEWO. Dnia 11 kwietnia r. b. o godz. 4-ej och. straż poż. w Gąsewie została zaalarmowana do pożaru, który wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Zalesie w zabudowaniach J. Tatarka i F. Mieszały. Drużyna w składzie 22 druhów pod komendą zastępcy naczelnika S. Łaty po przeszło 2-godzinnej pracy pożar ugasiła.

Dnia 16 kwietnia o godz. 21 m. 10 wybuchł pożar w Gąsewie w zabudowaniach St. Wysockiego i szybko przeniósł się na sąsiednie budynki. Drużyna Gąsewska pod komendą naczelnika H. Minurskiego miała b. ciężką pracę, gdyż skupienie budynków i małe podwórka, utrudniały akcję ratunkową.

Po 45 minutach do pomocy przybyły straże z następujących miejscowości: z Zamościa, Gutowa, Sypniewa, Dąbrówki i Krasnosielca. Pożar ugaszono o godz. 4 m. 50 dn. 17.IV r. b. Straty duże. Przyczyna pożaru zaprószenie ognia w gumnach. Ze smutkiem należy nadmienić, że Straż Gąsewska otrzymała do dyspozycji tylko 1-go konia, i część narzędzi musieli zaciągnąć do ognia sami strażacy.

LIPNO. Dnia 17.IV r. b. o godz. 21-ej Straż Lipnoska została wezwana telefonicznie do pożaru, powstałego w Kikole (odl. 8 klm),w zabudowaniach Depelsztejna.

Straż w składzie 44 druhów wyruszyła na 2-ch samochodach pod dow. naczelnika C. Witeckiego i pomocnika nacz. J. Janowskiego. Pożar ugaszono o godz. 22 m. 40. Przy akcji ratunkowej czynna była straż Kikolska oraz pod koniec — Czernikowska. Przyczyna pożaru niewiadoma.

———



Majowe troski.

Najpiękniejszym miesiącem w roku jest maj.

Tak przynajmniej twierdzą poeci, którzy wówczas mają jedyną okazję do spieniężenia wiosennych rymów; tego samego zdania są również wszyscy kochankowie, dla nich bowiem cudne dni majowe stanowią idealną kanwę do miłosnych rojeń.

Wogóle maj posiada licznych wielbicieli i dlatego bywa zwykle witany z takiem utęsknieniem i radością.

Tylko w Warchołowicach było inaczej. Nie dlatego, by w tym miłym zakątku słońce inaczej świeciło lub kwiaty mniej pachniały, a wiosna występowała w skromniejszej szacie, lecz poprostu z tej racji, że zadużo było uroczystości w miejscowej straży pożarnej.

Bo proszę tylko policzyć....

Przedewszystkiem dzień św. Florjana, patrona straży i związane z tem uroczystości.

Następnie imieniny naczelnika, który miał na imię Stanisław, a wkrótce po tem imieniny jego małżonki, Zofji, która o członkach straży zawsze pamiętała, a nawet własnoręcznie sztandar wyhaftowała swego czasu.

Te obchody połączone były zwykle z dużym wydatkiem, co szczególniej mocno niepokoiło miejscowego aptekarza, człowieka, który szedł przez życie z ołówkiem w ręku i dlatego tylko prócz apteki miał już własną posesję, a nawet duży kawał gruntu.

W pierwszych dniach maja wezwał ów aptekarz kilku wybitniejszych członków straży, ludzi wpływowych a dyskretnych, na poufną naradę, która się odbyła w gabinecie miejscowej restauracyjki. Po kilku kolejkach pan aptekarz zabrał głos:

— Wezwałem Was tu, drodzy druhowie, w sprawie ważnej, która dotyczy wszystkich członków straży i jest bardzo aktualna. Gdy rząd i kraj cały czyni oszczędności, gdy wszędzie wskazana jest ogromna przezorność w wydatkowaniu, my pozwalamy sobie na zbytki....

— Jakie? — ktoś przerwał pytaniem.

— A te uroczystości nasze strażackie! Pomyślcie sami, co nas w tym miesiącu czeka: Ś-ty Florjan, Stanisław, Zofja.... To jeszcze mało? Składki, prezenciki, uczty. Za biedni jesteśmy na to. Dolar, proszę panów, już jest...

— Ależ to drobiazg! — przerwał sekretarz.

— Niech pan tak nie mówi. Te wydatki niejednemu bokiem wyjdą, a uchylać się nie można. Tymczasem przeżywamy chwile ciężkiego kryzysu. Przeglądałem swoje księgi i widzę dokładnie. Choćby na samym oleju rycynowym ten rok w porównaniu do lat ubiegłych jest jak dzień do nocy, a z czego żyć, jak tak dalej pójdzie?

— Ostatecznie — rzekł sekretarz — to bywa raz do roku tylko.

— Pewno — dodał zgryźliwie aptekarz. — Chciałbyś pan, żeby 365 razy były takie obchody i okazje do wydatków?

— Więc co robić?

— Właśnie po to panów wezwałem, aby coś uradzić. Trzeba bezwarunkowo wprowadzić oszczędności.

— I nie urządzać obchodów?

— To nie da się zrobić — rzekł aptekarz. — Skoro już tyle lat było jednakowo....

— Więc co?

— Byłbym zdania, żeby poprostu starać się o wybór nowego naczelnika.

— Tak?? — zawołali zebrani — Kiedy ten jest bez zarzutu?

— Ja mu nic też nie zarzucam — rzekł aptekarz — tylko uprzedzam, że nie wytrzymamy. Oszczędność jest twardym nakazem chwili.

— Więc pan myśli?

— Myślę, że bezwarunkowo trzeba poszukać nowego kandydata.

— Ale gdzie go szukać?

— Znajdziemy, ludzi nie brak. A w każdym razie wygramy na tem wiele, bo dziś przedewszystkiem oszszędność. Pomyślcie panowie nad tem i od dziś za tydzień znów się zejdziemy, aby zdać relację z naszych starań. Tylko jeśli oszczędzać, to gruntownie.

— Co to znaczy?

— To znaczy, że musimy znaleźć takiego kandydata, któryby był kawalerem i miał na imię Florjan, bo wtedy zamiast trzech uroczystości w maju, będziemy mieli tylko jedną.

Zebrani zastanowili się głęboko i już zaczęli w myśli szukać kandydata, któryby odpowiadał tym warunkom...

Aramis.

Wszystko jedno.

— Panie Salomonie, co słychać z pańskim szwagrem?

— Chory jest. On się zmienił nie do Lwowa.

— Co pan mówi? Chyba nie do poznania?

— Wszystko jedno, bo i tu i tam bywaja Targi.

W Rosji.

— Zdaje się, że w Rosji komunizm już przygasa.

— Czemu tak przypuszczasz?

— Bo widocznie swoich własnych komunistów mają nie wiele, skoro pod pretekstem wymiany wciąż proponują nam zabranie naszych.

Nic się nie zmieniło.

— Co się dzieje z córeczką pani?

— Była na posadzie i uległa redukcji.

— A teraz?

— Przed miesiącem wyszła za mąż.

— To również posada niezbyt pewna, więc ostatecznie nic się nie zmieniło.